

## **NAVIGA – 25-LECIE**

**Dagmara Bożek**

Instytut Geofizyki Polskiej Akademii Nauk

e-mail: dbozek@igf.edu.pl

### **NAVIGA KRZYSZTOF MAKOWSKI – CZWIERĆ WIEKU HISTORII POLSKIEJ LOGISTYKI POLARNEJ**

Dwadzieścia pięć lat – tyle dokładnie minęło w kwietniu 2022 roku od momentu zarejestrowania firmy NAVIGA Krzysztof Makowski. Działalność gospodarcza pod własnym nazwiskiem zastąpiła udział jej właściciela w poprzedniej spółce NAVIGA prowadzonej wspólnie z Jerzym Różańskim. O podobnym profilu usług, ale na zupełnie innych zasadach.

— Dwadzieścia pięć lat to ładny wynik, ale to efekt wielu lat pracy, zdobywania doświadczenia i budowania wizerunku firmy – mówi Krzysztof Makowski, który od razu zastrzega, że nie lubi wielkich słów.

— Była potrzeba, aby ktoś obsługiwał logistycznie wyprawy polarne. Powiedziano mi: „Masz się tym zająć” i, choć trochę się wzbraniałem, odpowiedziałem na tę potrzebę, co prawda z początku pełen wątpliwości. Miałem doświadczenie polarne, byłem z Gdańska, a że ekspedycje odprawiano głównie drogą morską, to miałem blisko – dodaje.

Podobnych firm, które kompleksowo obsługują logistycznie wyprawy polarne organizowane w Polsce, a przy tym mają wieloletnie doświadczenie i prowadzą je osoby, które same pracowały w rejonach podbiegunowych, ze świecą szukać na rodzimym rynku.

Krzysztof Makowski ma na koncie aż cztery zimowania – trzy w Polskiej Stacji Polarnej w Hornsundzie i jedno w Polskiej Stacji Antarktycznej im. Henryka Arctowskiego. W latach 1989–1990 został po raz pierwszy kierownikiem wyprawy i to wówczas najmłodszym z pełniących tę funkcję. Kiedy pierwszy raz płynął na Spitsbergen jako seismolog (10. Wyprawa w latach 1987–1988), miał za sobą doświadczenie pracy na stanowisku konstruktora urządzeń elektronicznych w Gdańskich Zakładach Teleelektronicznych Telkom-Telmor.

W ramach zatrudnienia w Instytucie Geofizyki PAN w związku z wyjazdem na Spitsbergen został oddelegowany do nadzorowania realizacji zaopatrzenia stacji polarnej przez Dział Obsługi Placówek Dyplomatycznych firmy Baltona, która wówczas była monopolistą tego typu usług.

— Skrupulatnie pilnowaliśmy i sprawdzaliśmy, ile jest „kawy w kawie”, aby polarnicy otrzymali pełnowartościowe zaopatrzenie – opowiada Krzysztof.  
— Lata 80. były w Polsce okresem szeroko pojętego niedoboru i zdarzało się, że część zamówionych produktów żywnościowych ginęła podczas pakowania czy transportu.



Od lewej stoją: Jarosław Raczyński – odpowiada za zamówienie żywności, techniczne, magazyny. Absolwent Wyższej Szkoły Morskiej w Gdyni, ochmistrz, oficer MH, posiada uprawnienia amerykańskie Food Inspector. Uczestnik rejsu do Stacji Arctowskiego. Pszczelarz, strzelec sportowy. Joanna Tyszka – obsługuje biuro, sekretariat, kasę. Doktor nauk w dziedzinie rybactwa (ryby antarktyczne), oceanograf. Uczestniczka rejsu na Antarktydę. Lubi taniec towarzyski. Krzysztof Makowski – założyciel, większościowy udziałowiec, jednoosobowy zarząd. Zajmuje się organizacją i zarządzaniem WSAiB w Gdyni. Trzykrotnie zimował w Polskiej Stacji Polarnej Hornsund na Spitsbergenie, raz w Stacji Arctowskiego; trzy razy pełnił funkcję kierownika wyprawy. Mistrz rusznikarstwa. Interesuje się żeglarstwem i krótkofalarstwem. Strzelec sportowy, instruktor strzelectwa. Janina Gradkowska – udziałowiec, zajmuje się umowami i ich realizacją, a także kontrolą wewnętrzną. Absolwentka Wyższej Szkoły Morskiej w Gdyni, ochmistrz, oficer MH. Podróżniczka i strzelec sportowy. Sebastian Grduszek – udziałowiec, prawa ręka zarządu, organ wykonawczy. Pracował w Stacji Polarnej Hornsund na Spitsbergenie i w Stacji Arctowskiego. Najstarszy stażem. Strzelec sportowy. Autor opisu: Krzysztof Makowski.

Zapał na „gorączkę polarną”, ciągnęło go na kolejne zimowania. W 1991 roku w związku z przekształceniami w Baltonie zlikwidowano Dział Obsługi Placówek Dyplomatycznych. Poszukując firmy gotowej zrealizować zamówienie dla stacji polarnej na Spitsbergenie, Krzysztof trafił do firmy NAVI-

GA Sp. z o.o. Tam zaproponowano mu współpracę przy zaopatrzeniu i obsłudze wypraw i zatrudniono na stanowisku dyrektora. Prezesem firmy był Jerzy Różański, były oficer w Polskim Ratownictwie Okrętowym, który kilkakrotnie odwiedził stacje polarne podczas rejsów zaopatrzeniowych. Firma do tego czasu zajmowała się usługami morskimi i produkcją elementów do automatyki morskiej.

Wówczas NAVIGA Sp. z o.o. złożyła Instytutowi Geofizyki PAN ofertę współpracy w zakresie realizacji pełnego zaopatrzenia stacji na Spitsbergenie. Propozycję przyjęto i przez kolejne lata Krzysztof łączył pracę w firmie logistycznej z wyjazdami na trzy całoroczne wyprawy polarne, które współorganizował jako kierownik.

Oprócz Polskiej Stacji Polarnej w Hornsundzie, a z czasem i Polskiej Stacji Antarktycznej im. H. Arctowskiego, NAVIGA Sp. z o.o. zaczęła rozszerzać zakres swojej współpracy logistycznej na innych zleceniodawców. W 1994 roku firma zrealizowała pełną obsługę pierwszej polskiej wyprawy Wojtka Moskala i Marka Kamińskiego na biegun północny.

W 1996 roku Krzysztof wrócił do firmy ze swojego ostatniego zimowania na Wyspie Króla Jerzego (19. Wyprawa, 1994-1995). Na miejscu okazało się, że prezesa Jerzego Różańskiego dopadła „gorączka polarna”, zamieszkał w Longyearbyen i razem z norweskim udziałowcem prowadził firmę Arctic Navigation. Sytuacja w firmie była na tyle trudna, że Krzysztof zdecydował o zakończeniu współpracy i zarejestrowaniu w kwietniu 1997 roku własnej działalności gospodarczej pod nazwą NAVIGA Krzysztof Makowski.

Od tego czasu firma mocno się rozwinęła i świadczy usługi instytucjom, które realizują działania naukowe i eksploracyjne w rejonach polarnych (m.in. Instytut Geofizyki PAN, Instytut Biochemii i Biofizyki PAN, Instytut Oceanologii PAN, uniwersytety i instytucje naukowe prowadzące aktywne badania w rejonach polarnych, Fundacja Marka Kamińskiego). W zakres obsługi logistycznej wchodzi: kompleksowe zaopatrzenie placówki w żywność, czarter, obsługa i załadunek/rozładunek statku, transport uczestników wypraw, inwestycje związane z budową infrastruktury łączności, informatycznej i nawigacyjnej, a także zaopatrzenie w materiały pędne, oleje i sprzęt techniczny.

Wyjątkowym przedsięwzięciem było zorganizowanie w 2006 roku wyprawy nurkowej na biegun północny dla Leszka Czarneckiego, właściciela grupy kapitałowej LC. Ekspedycję na miejscu poprowadził Wojtek Moskał. Była to pierwsza polska baza nurkowa i nurkowanie na biegunie północnym. NAVIGA Krzysztof Makowski zorganizowała również wyprawę filmową „24 godziny w stacji polarnej” na zlecenie Canal+.

Firma wspiera także działania promujące polskie badania polarne poprzez finansowanie publikacji, materiałów promocyjnych czy pomoc w organizacji wypraw amatorskich, często nieodpłatnie.

— Zawsze miałem dużo pomysłów na życie i chciałem robić nietuzinkowe rzeczy. W dzieciństwie chciałem być kosmonautą, strażakiem, później alpinistą. Marzył mi się też rejs dookoła świata. Gdybym miał cofnąć czas, to niczego bym nie zmienił. Spotkało mnie olbrzymie szczęście, że zajmuję się logistyką polarną. I że miałem szansę TAM być – opowiada Krzysztof Makowski.

Ze swoich ulubionych anegdotek dotyczących pracy opowiada tę o jajkach, których „nie należy myć, tylko obracać do góry nogami”. Kryje się za tym zupełnie nieoczywista kwestia, jaką jest zaopatrywanie całorocznych i sezonowych stacji polarnych w zapas kilku tysięcy kurzych jaj.

— Aby jajka jak najdłużej zachowały świeżość, przed zapakowaniem nie należy ich myć. Równocześnie muszą pochodzić z chowu klatkowego, bo to gwarantuje brak zarazków. Jak pogodzić te dwie kwestie, kiedy na fermach produkcyjnych wszystko jest zautomatyzowane i obwarowane procedurami? Co rusz spotykamy się z takimi wyzwaniem – mówi Krzysztof.

W swojej pracy ceni kreatywność – uwielbia, kiedy w zamówieniu pojawia się sformułowanie: „farba do pomalowania łazienki”, bo to daje pole do popisu. Otrzymanie linku do konkretnego produktu może i ułatwia życie, ale, jak sam twierdzi, magii już w tym nie ma.

Trzon firmy NAVIGA Krzysztof Makowski tworzy zaledwie kilka osób. Na czas realizacji większych zamówień – jak obsługa logistyczna stacji polarnej – zatrudnia się kilkunastu, czasem kilkudziesięciu dodatkowych pracowników. Często są to osoby, z którymi współpraca trwa po kilka lat.

— Robimy fajne rzeczy, jesteśmy zgranym zespołem – przez naszą firmę przewinęło się 150 studentów, dla których to była pierwsza praca. Dzięki niej mogli zdobyć doświadczenie zawodowe, które w przyszłości zaprocentowało. Niektórzy z nich zostali uczestnikami, a nawet kierownikami wypraw polarnych. Mamy też w gronie naszych byłych pracowników kilku obecnych naukowców – śmieje się Krzysztof Makowski i dodaje, że „gorączka polarna” jest nieuleczalna. Bo mimo upływu lat nadal marzy o kolejnym wyjeździe na zimowanie.